

Czemu ta prawda nie istnieje w mediach?

Czemu ku radości pisu media żyją tematem o czym rozmawiali gość z drabinki z gościem z poczekalni?

Co to za różnica czy zamordują sądy siekierą w czarnym czy niebieskim kolorze?

Przeczytajcie i pomyślcie jak "daleko odeszliśmy od prawdy" ...

Prezydent RP
Marszałek Sejmu
Marszałek Senatu
Prezes Rady Ministrów
Prezesi i Przewodniczący Partii Politycznych
Przewodniczący Klubów i Kół Poselskich
Prezydent Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP
Do Polityków,
Posłów i Senatorów,
Członków Władz Państwowych.
Media

"Służyliście państwu totalitarnemu!"

Tak Wy, politycy, mówicie o nas żołnierzach i funkcjonariuszach służb mundurowych, gdy to przede wszystkim politycy różnych opcji, sędziowie i prokuratorzy gorliwie wysługiwali się i wysługują każdej władzy.

Przykładem niech będzie wyrok Sądu Najwyższego z grudnia 2013 r. unieważniający wyrok śmierci z 1952 r. za szpiegostwo na rzecz wywiadu brytyjskiego pracownika cywilnego Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej, Kazimierza Kanieckiego. Mimo dowodów zbierania i przekazywania za pieniądze tajnych informacji łącznikowi rządu londyńskiego, Sąd Najwyższy, wbrew wcześniejszej negatywnej ocenie Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu, uznał, że

ówczesna działalność wywiadowcza przeciwko Polsce, była działaniem na rzecz instytucji reprezentującej niepodległą Polskę (sic!), jaką był rząd w Londynie. To czysta hipokryzja sędziowska uzależniona od aktualnej obowiązującej ideologii głoszonej przez obecne władze państwowe.

O ułaskawieniu Ryszarda Kuklińskiego, uznaniu go przez Sejm za bohatera (Uchwała z 21 lutego 2014 r.), a w końcu awansowaniu do stopnia generała brygady, brak słów... Dziś każdy żołnierz, mając taki przykład "bohaterstwa i patriotyzmu", w rzeczywistości zdrady!, ma prawo wybrać sobie jakąkolwiek ambasadę (być może w przyszłości sojuszniczego państwa) i sprzedać posiadaną najtajniejszą wiedzę. Będzie go wtedy stać na willę, jacht morski, dobry samochód, których zapewne nie dorobi się z pensji nawet oficera starszego. Jeśli poniesie za swoją działalność konsekwencje, późniejsze władze zrehabilitują i zrekompensują jego trud ? przecież działał na rzecz nowego sojusznika...

Każde Wasze działanie musi być poprzedzone analizą ewentualnych skutków. Nie dbacie o nie, wykazując przerażającą krótkowzroczność.

Panie i Panowie.

W maju 1945 roku zakończyła się w Europie druga wojna światowa. Polski nie wyzwalały zachodnie wojska alianckie, ani armia gen. Andersa czy gen. Maczka, lecz Armia Radziecka oraz żołnierze 1 i 2 Armii Wojska Polskiego. Wielu z tych żołnierzy poległo, a wielu, którzy przeżyli, po powrocie do domów zasilili szeregi milicji, uczestniczyli w porządkowaniu powojennego bezładu, budowie lokalnych zrębów państwowości. Wielu z nich z tego powodu poniosło śmierć z rąk pseudo-patriotów - tzw. wyklętych; śmierć, której uniknęli w czasie walk pod Studziankami, o przyczółek Czerniakowski, o Kołobrzeg, przy forsowaniu Odry, pod Budziszynem, czy też w szturmie na Berlin.

Rzekomi "żołnierze wyklęci" nie walczyli o Dobro Polski, lecz o utracone wpływy elit międzywojennych, które zza granicy sterowały i wysyłały takich "niezłomnych" na tereny Polski powojennej.

Przykładem niech będzie Jan Kudła, który w lipcu 1945 roku po konferencji w Jąćcie nawiązał kontakt z oficerem służb specjalnych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i podjął szkolenie przygotowujące do konspiracji w Polsce. W listopadzie 1946 roku został mianowany dowódcą organizacji "Wolność i Niezawisłość" w rejonie Wielkopolski, a w 1948 roku rozpoczął działalność w organizacji konspiracyjnej Polska Tajna Organizacja Wojskowa.

Inny przykład to sprawa samozwańczego majora Józefa Kurasia ps. "Ogień", któremu 13 sierpnia 2016 r. oddał hołd prezydent Lech Kaczyński w czasie odsłonięcia pomnika w Zakopanem, co wywołało protesty nie tylko Polaków, ale również Słowaków pamiętających jego "bohaterskie czyny": mordy, gwałty i rozboje.

Teraz nadaje się tym bandytom stopnie oficerskie i chowa z asystą wojskową, często odmawiając tej asysty żołnierzom, którzy wyzwolali Polskę spod okupacji niemieckiej.

Przypominamy, że 19 stycznia 1945 r. gen. bryg. Leopold Okulicki wydał rozkaz o rozwiązaniu Armii Krajowej i zwolnił żołnierzy z Przysięgi. Jeśli ktoś z tej formacji nie złożył broni i nie wrócił do domu, stał się zwykłym żołdakiem. Dziś, na potrzeby propagandy niweczącej czyny tych, którzy walczyli o uwolnienie kraju spod okupacji niemieckiej, a potem tenże kraj odbudowywali, bandyta stał się bohaterem.

Panie i Panowie

Po 1945 roku w Jałcie, bez udziału Polski, został dokonany podział Europy.

To USA, Wielka Brytania i Związek Radziecki przydzieliły nas do radzieckiej strefy wpływów.

Chociaż byliśmy czwartą siłą militarną na froncie europejskim, od początku umniejszano nasz udział. To politycy, nie wojskowi, mieli znaczący wpływ na kształt powojennej Polski.

Podziału Europy nie dokonali żołnierze, bo to nie ich rola. To obecni nasi strategiczni sojusznicy byli współautorami naszego miejsca w Europie. Jak potraktowali naszych żołnierzy, którzy walczyli po ich stronie, gdy uciły armaty? Poniżej przykłady losów naszych bohaterskich żołnierzy walczących na Zachodzie:

- Gen. Maczek za swoje zasługi dla aliantów został pozbawiony świadczeń przysługujących żołnierzom alianckim. W Wielkiej Brytanii rozpoczął pracę jako sprzedawca, następnie barman w restauracji hotelu prowadzonym wówczas przez polskich emigrantów: "Dorchester" i "Learmonth" w Edynburgu.

- Gen. Sosabowski, dowódca 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej, bohater spod Arnhem, po demobilizacji pracował jako robotnik magazynowy w fabryce silników elektrycznych, później telewizorów. Za niepowodzenie operacji Market-Garden, Brytyjczycy w podzięce za ratowanie pozostałości okrążonej 1 Dywizji Powietrzno-Desantowej, jego obciążyli odpowiedzialnością.

Panie i Panowie.

Przedwojennych zasobów złota Państwa Polskiego nie roztrwonili żołnierze, lecz politycy, którzy uciekli z Polski przed zawieruchą wojenną i żyli na koszt Polski i Polaków w państwie, które brało udział w podziale Europy. Brytyjczycy zabrali część złota na poczet przekazanego uzbrojenia, a USA zajęło złoto na poczet rozliczeń umowy indemnizacyjnej (Umowa z 16 lipca 1960 r.)

- Zgodnie z art. 1 tegoż traktatu/umowy rząd Polski zobowiązał się zapłacić, a rząd USA przyjął, 40 mln ówczesnych dolarów amerykańskich za całkowite uregulowanie i zaspokojenie wszystkich roszczeń obywateli USA, zarówno osób fizycznych jak i prawnych z tytułu nacjonalizacji i innego rodzaju przejęcia przez Polskę mienia oraz praw i interesów związanych lub odnoszących się do mienia, które nastąpiło w Polsce przed dniem podpisania i wejścia tego układu w życie. Spłata tego zobowiązania przez Polskę następowała w rocznych ratach i została w całości spłacona i rozliczona dnia 10 stycznia 1981 roku." (Myśl Polska, 6-13.12.2009 r.)

Jak dziś wyglądają rozliczenia z USA, dzisiejszym sojusznikiem? Roszczenia Żydów amerykańskich, wspieranych całą siłą przez dyplomację USA, potęgują się coraz bardziej, mimo że w obecnej chwili adresatem tychże roszczeń powinien być rząd USA.

Nie godzimy się na zakłamywanie historii! Dziś ukraińskie lobby wśród polityków powoduje, że o rzezi Polaków na Wołyniu (szacunki: ok. 200 000 zabitych mężczyzn, kobiet i dzieci) mówi się nieśmiało, albo w ogóle. To jednak bandy OUN i UPA spowodowały tę rzeź. W pacyfikacji Powstania Warszawskiego brała udział ukraińska dywizja SS Galizien. Ukraina do tej pory nie uznała naszej wschodniej granicy, Ukraina nie ma dziś granic zatwierdzonych przez ONZ! To

dzięki akcji "Wisła" Wojska Polskiego posiadamy granicę na Bugu, a nie pod Krakowem. To nasz Senat wraz z obecnym Prezydentem Andrzejem Dudą tą patriotyczną akcją Wojska Polskiego uznał za "zbrodniczą", przemilczając zbrodnię na Wołyniu. Dlaczego o tym milczycie?!?!

Panie i Panowie.

Każdy żołnierz służy Ojczyźnie, do czego od pierwszych dni w służbie zobowiązuje go przysięga na wierność, której do końca przestrzega. Służba wojskowa to nie zabawa, to poligony, wyjazdy, ćwiczenia, odpowiedzialność za ludzi i mienie, działanie w warunkach ekstremalnych pod względem fizycznym i psychicznym. Osiągnięcie w służbie postawionych celów wymaga poświęcenia, nierzadko kosztem życia rodzinnego.

Służba wojskowa oparta jest na bezwzględny posłuszeństwie rozkazom, zarządzeniom, procedurom, regulaminom i nakazom przełożonych. Wszelkie inne sprawy, w tym poglądy i sympatie osobiste schodzą na dalszy plan i muszą zostać podporządkowane rygorom służby. Żołnierz przestrzega i szanuje etos służby: jej szczytne cele w obronie Ojczyzny, symbolikę wynikającą z historii (symbole narodowe, Grób Nieznanego Żołnierza), honor, godność i prawdomówność.

Za wyrzeczenia związane ze służbą żołnierz otrzymuje pewne ulgi oraz udogodnienia, m.in. w innym niż pozostała część społeczeństwa systemie emerytalno-rentowym. To nie są przywileje, jak głosi obecna propaganda, lecz rekompensata za ciężką i odpowiedzialną służbę.

Dziś wierna służba Ojczyźnie żołnierzy i funkcjonariuszy służb mundurowych staje się przestępstwem ściganym wbrew Konstytucji, międzynarodowym konwencjom, a przede wszystkim wbrew zdrowemu rozsądkowi, tylko za to, że odbyła się w czasie i warunkach stworzonych przez polityków.

Panie i Panowie.

Apelujemy o zaprzestanie stosowania zbiorowej odpowiedzialności wobec byłych żołnierzy i funkcjonariuszy służb mundurowych!

Osądźcie zbrodniarzy, ale wszystkich zgodnie z prawem, a nie politycznie; tych, co mordowali w prywatnych więzieniach, np. w Otwocku (willa Jakuba Bermana) i innych podobnych miejscach. Ale równą miarą mierzcie zbrodnie tzw. żołnierzy wyklętych, którzy mordowali dzieci, kobiety, mężczyzn tylko dlatego, że po zawierusze wojennej Ci ostatni chcieli żyć w spokoju. To ci "wyklęci" strzelali w plecy geodetom, chłopom, milicjantom, nauczycielom, grabili wsie, by z czegoś żyć w lesie nie pracując. To żołnierze Wojska Polskiego przywracali ład zwalczając bandy i zaprowadzając spokój w rejonach ich działań, chroniąc Obywateli przed ich "patriotyczną" działalnością: mordami, gwałtami i rabunkami.

Panie i Panowie.

Ci, którzy zgodnie z obecnym trendem usiłują zdegradować dokonania żołnierzy Wojska Polskiego tzw. Ludowego i funkcjonariuszy mundurowych PRL, niech przeanalizują swoje życiorysy oraz swoich rodziców i dziadków. Zapewne nie przyznają się do pracy na rzecz byłego systemu państwowego, uczenia się, dążenia do awansów i pomnażania zasobów socjalistycznego państwa, zwanego totalitarnym. Totalitaryzm tego państwa przy Waszym oraz Waszych rodziców i dziadków udziale, polegał na odbudowie kraju ze zgliszcz, jego uprzemysłowieniu, likwidacji analfabetyzmu, postępie w wielu dziedzinach. Organizacja Narodów Zjednoczonych nigdy nie wypowiedziała się na temat totalitaryzmu naszego państwa. Służba temu państwu, dla nas, żołnierzy, była zaszczytem,

Nie godzimy się z mową nienawiści o niebotycznych emeryturach "mundurowych" w stosunku do emerytur cywilnych - tych najniższych. Emerytury kadry zawodowej, która przeszła na emeryturę przed 1999 rokiem zostały drastycznie i niezgodnie z obowiązującym prawem obniżone. Społegliwe władzy wykonawczej sądy pracy i polityki społecznej nigdy nie uznały słusznych roszczeń byłych żołnierzy zawodowych, depcząc na salach sądowych ich godność i honor.

Statystyka potrafi być okrutna. W 2008 r. świadczenia emerytalno-rentowe pobierało ponad 105 tyś. byłych żołnierzy zawodowych, a średnia emerytura/renta wynosiła ok. 3000 zł. Ale odejmijcie sędziów i prokuratorów wojskowych, generalicję i oficerów na etatach generalskich. Odejmijcie również żołnierzy pełniących służbę w składach personelu latającego na samolotach naddźwiękowych, załóg okrętów podwodnych, będących nurkami i płetwonurkami lub uczestniczących w zwalczaniu terroryzmu. Wynik będzie druzgocący dla piewców idei o nadmiernych przywilejach mundurowych. Dowiedziecie się, jak podoficerowi, chorążemu czy też oficerowi młodszemu nie starcza na opłaty za mieszkanie, na leczenie chorób nabytych w czasie służby, gdzie łożenie na wykształcenie dzieci staje się nieosiągalnym luksusem.

A jakie sami macie emerytury?

Emerytury miesięczne:

Jolanta Hibner z PO - 8500 zł,

Iwona Śledzińska-Katarasińska z PO - 6800 zł,

Wojciech Jasiński z PiS - 6200 zł,

Henryka Krzywonos z PO - 6200 zł,

Jan Szyszko z PiS - 5610 zł,

Józef Lassota z PO - 4700 zł,

Stefan Niesiołowski z PO - 4700 zł,

Krzysztof Czabański z PiS - 4000 zł.

To Wy, politycy:

- Nie ratyfikowaliście art. 4 ust.1 "Europejskiej karty społecznej", pozbawiając wyższych zarobków ludzi pracujących w Polsce!

- Pozbawiliście Obywateli ochrony wynikającej z "Karty praw podstawowych" nie ratyfikując jej tytułu IV "Solidarność"!

Nie godzimy się na dalsze okazywanie nienawiści wobec nas, żołnierzy i funkcjonariuszy służb mundurowych przez polityków, którzy powinni się znaleźć na śmietniku historii!

Twarze przywódców partyjnych po 1990 roku nie zmieniają się, zmieniają się tylko nazwy partii, w których zasiadacie. Porozumienie Centrum, Unia Wolności, Kongres

Liberalno-Demokratyczny, Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej, AWS, PO, PiS, PSL,

SLD po dojściu do władzy dbają jedynie o własne interesy, mając jednocześnie na ustach frazesy o sprawiedliwości społecznej i dobru Obywateli.

Panie i Panowie.

Niniejszym Apelem wzywamy Was do zaprzestania:

- dzielenia Obywateli na lepszych i gorszych,

- działań odwetowych wobec Obywateli naszego państwa poprzez stosowanie odpowiedzialności zbiorowej,

- siania w społeczeństwie nienawiści wobec żołnierzy i funkcjonariuszy służb mundurowych, którzy niezależnie w jakim czasie, wierni Przysiędze, służyli Polsce i jej Obywatelom,

- zakłamywania historii, gdzie zdrajcy i bandyci stają się bohaterami, a bohaterowie lub prawi Obywatele są pozbawiani honoru i godności.

Skończcie również używać terminu "wolna Polska po 1989 r.", Polska wyzwolona została w 1945 r. dzięki żołnierzom Wojska Polskiego, którzy sojusznika, jak i warunków sojuszu, nie wybierali. Zaprzeczając temu faktowi podważacie dokonania swoich rodziców i dziadków oraz niejednokrotnie swoje.